

**Recenzja**  
**osiągnięcia naukowego dr. Tomasza Sroki**  
**sporządzona na potrzeby postępowania habilitacyjnego**

**Podstawa opracowania recenzji**

Na wniosek dra Tomasza Sroki Rada Doskonałości Naukowej wszczęła postępowanie habilitacyjne, powołując komisję habilitacyjną, w której wyznaczyła mi rolę recenzenta.

Podstawą opracowania recenzji jest pismo dziekana Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz dokumentacja wniosku dra Tomasza Sroki.

Do wniosku dołączone zostały następujące dokumenty:

- autoreferat w języku polskim przedstawiający posiadane dyplomy, stopień naukowy, informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych oraz opis dorobku i osiągnięć naukowych,
- informacja o osiągnięciach naukowych,
- informacja o aktywności naukowej, współpracy z otoczeniem społecznym i gospodarczym, informacje naukometryczne,
- kopie publikacji składających się na osiągnięcia naukowe,

Do wniosku nie została dołączona recenzja wydawnicza złożonej monografii naukowej.

Zgodnie z przepisem art. 219 ust. 1 ustawy z 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz.U z 2021 r., poz. 478 – dalej jako ustawa): „Stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która:

- 1) posiada stopień doktora;

- 2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej:
- a) 1 monografie naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a.

Zadaniem recenzenta jest dokonanie oceny, czy osiągnięcia naukowe habilitanta odpowiadają wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy. Recenzja w postępowaniu w sprawie nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego nie może zatem abstrahować od oceny całości dorobku naukowego.

Wypełniając powierzoną funkcję recenzenta, poniżej przedstawiam ocenę osiągnięcia naukowego dr. Tomasz Sroki.

**Ocena osiągnięcia naukowego dr. Tomasza Sroki  
w postaci monografii naukowej „Prewencyjne pozbawienie wolności”**

Pan dr Tomasz Sroka przedstawił jako osiągnięcie naukowe recenzowaną (z informacji pomieszczonej na stronie redakcyjnej wynika, że recenzentem wydawniczym był dr hab. Jan Podkowiak) publikację naukową pt. „Prewencyjne pozbawienie wolności”, opublikowaną w 2021r. przez Krakowski Instytut Prawa Karnego Fundacja, a więc publikację przedstawiającą podjęte w niej określone zagadnienie naukowe w sposób oryginalny i twórczy, opatrzoną przypisami, bibliografią a także właściwym dla prawoznawstwa aparatem naukowym. Przedstawiona praca spełnia więc kryteria monografii naukowej, wskazane w § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej (Dz.U. poz. 392 ze zm.). Podstawą dokonywanej w tym miejscu oceny – wskazanej w art. 221 ust. 8 ustawy – jest więc typ osiągnięcia naukowego w postaci monografii naukowej wydanej przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii było ujęte w wykazie wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe (art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a ustawy).

Monografia składa się ze wstępu, z 5 rozdziałów inicjowanych wprowadzeniem i kończących się zakończeniem. Praca łącznie liczy 681 stron tekstu oraz 48 stron bibliografii.

Temat pracy – poświęcony problematyce prewencyjnego pozbawienia wolności, jako jednego ze środków działań państwa, podejmowanych w celu zapobieżenia przyszłym potencjalnym naruszeniom prawa, w pryzmacie jego konstytucyjno-konwencyjnego standardu stosowania i wykonywania – należy uznać niewątpliwie za oryginalny i niechybnie polaryzujący w kierunku dyscyplin pokrewnych, co pozwala już na tym etapie oceny stwierdzić, że jest zgodny ze stawianymi przed tematem pracy naukowej wymaganiami.

Traktowanie środka w postaci prewencyjnego pozbawienia wolności, jako składowej polityki zarządzania ryzykiem naruszenia określonych dóbr prawnych – rozumianej w zasadzie zbieżnie z nauką o organizacji, to jest w kategoriach skoordynowanych działań związanych z identyfikacją, analizą, jak też ewaluacją ryzyka pod kątem jego modyfikacji – zorientowało pracę niezwykle szeroko, w tym także wokół problemu, sprowadzającego się do odpowiedniego zbalansowania pomiędzy dostateczną i proporcjonalną ochroną jednostek, których dobra prawne są narażone i osób, których prawa i wolności winny być ograniczone.

Zakreślenie przeto badawczego obszaru – ze względu na implikującą przez tytułową materię pracy pokaźną liczbę zagadnień z konieczną ich aproksymacją – do przedstawienia standardu ochrony praw i wolności konstytucyjnych oraz praw człowieka, odnoszącego się do środka służącego, poprzez uniemożliwienie podjęcia prognozowanych zachowań, zapewnieniu bezpieczeństwa dla dóbr prawnych, uznać należy za trafne i niezmienną kolejnego przymiotu recenzowanego opracowania.

Zagadnienie prewencyjnego pozbawienia wolności, w przyjętym przez Autora rozumieniu, nawet przy poczynionych ograniczeniach zakresu pracy, nie było bowiem w polskim piśmiennictwie – w takim właśnie obszarze i przy zastosowaniu przyjętej, chociaż nigdzie nienazwanej, perspektywie (metodzie) badawczej – podejmowane.

Temat pracy należy uznać jednocześnie za naukowo istotny, także ze względu na jego aktualizującą się w dobie ogarniającej świat pandemię Sov-Cov-2, doniosłość w wymiarze praktycznym. Trudno byłoby wszak nie dostrzec aktualności pracy, koncentrującej

się w swych rozważaniach także na takich zagadnieniach, jak: pozbawienie wolności (izolacja) osób w celu zapobieżenia szerzeniu przez nie chorób zakaźnych, czy też detencja w procedurach migracyjnych, w tym także w odniesieniu do dzieci migrantów.

Struktura recenzowanej monografii, postrzegana jako jej kompozycyjny układ, nie budzi zastrzeżeń. Merytoryczne rozważania poprzedzone wstępem zawarte zostały w pięciu rozdziałach, z zastosowaniem koncepcji poprzedzania prezentacji, odpowiadającej zakresowi w nich wątkom szczegółowym, wprowadzeniem – z zarysem sytuacji problemowej, jak i anonsem podejmowanych w danym rozdziale rozważań. Każdy z nich mieści w sobie z kolei intertekstualne nawiązania do rozważań następujących po nim, często także i nawiązania do zagadnień już omówionych. Wszystko to, jakkolwiek prowadziło do nieuchronnych i dość częstych powtórzeń, czyni prace spójną i uporządkowaną.

Oczekując od wstępu pracy również koncepcyjnego i metodologicznego ustawienia, w tym zwłaszcza poprzez określenie jej przedmiotu i naukowej destynacji, przedstawienia metod badawczych jak i odniesienia się do zastanego stanu badań, wskazać należy na występujące w tym zakresie braki.

Otóż po nakreśleniu przedmiotu badań – nierozróżnianego w zasadzie od celu pracy – sprowadzającego się do „prezentacji ogólnego standardu dopuszczalnych podstaw i granic prewencyjnego pozbawienia wolności oraz gwarancji proceduralnych stosowania i wykonywania tego środka izolacyjnego”, w tym także przez wskazanie poczynąń badawczych, niewykazujących z nim stosownej koincydencji, a więc pozostawionych poza jego nurtem, recenzowane opracowanie nie formułuje — wbrew ustalonej, przyjętej i sprawdzonej w praktyce procedurze postępowania naukowego — żadnego problemu badawczego, rozumianego jako swoiste pytanie określające jakość i rozmiar pewnego braku w dotychczasowej wiedzy, tym samym też i zakres badawczych poszukiwań. Precyzyjne określenie tegoż jest tymczasem podstawową czynnością rozpoczynającą każdy proces twórczy, przesądzającą o kierunku badań, ich treści, zakresie i granicach, a także o przyjęciu określonych hipotez i metod badawczych.

Pozostaje poza sporem, że praca naukowa bez jasno sformułowanego problemu badawczego to „(...) chodzenie po omacku i w kierunku niewiadomym”. (J. Pieter, *Ogólna metodologia pracy naukowej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 53), narażające

się na zarzut przypadkowego zbierania gromadzonych informacji, a więc zmierzania do „wszystkoizmu”. (J. Apanowicz, Metodologiczne elementy procesu poznania naukowego w teorii organizacji i zarządzania, Gdynia 2000, s. 148).

Rzecz to rudymetarna, że przynależny pracy naukowej *habitus* wymaga sformułowania planu badawczego, zidentyfikowania podstawowych zagadnień badawczych, orientujących ją wyraźnie na stawianie pytań, formułowanie hipotez, ich weryfikowanie, falsyfikacje (choćby w postaci koroboracji), a jeśli zajdzie taka potrzeba, to też i refutacje. Od czasów Kartezjusza wiadomo, że główny problem badawczy powinien być wyspecyfikowany (rozłożony) na problemy szczegółowe — w liczbie zależnej od tego, co chcemy wiedzieć, udowodnić, poznać, a więc: w zasadzie im więcej, tym lepiej. Umiejętność stawiania odpowiednich pytań ocenia się przy tym wyżej niż udzielanie nań odpowiedzi; te pierwsze zaświadczą bowiem o orientacji w tematyce, odpowiedzi zaś — jedynie o przyswojeniu wiadomości. Leszek Kołakowski uczył, że po mistrzów sięgamy, by sprawdzić, jakie pytania zadali, mniej po to, by delektować się udzielonymi odpowiedziami.

Brak – przynajmniej na poziomie ich werbalnej deskrypcji – problemów badawczych w niewielkim stopniu rekompensuje wyłożony „zasadniczy cel pracy”, sprowadzający się do przedstawienia standardu ochrony praw i wolności konstytucyjnych oraz praw człowieka w odniesieniu do zarządzania przez państwo ryzykiem za pomocą prewencyjnego pozbawienia wolności oraz przedstawienia proceduralnych gwarancji oraz ogólnej konstrukcji mechanizmu stosowania i wykonywania tego środka.

W przyjętym przez Autora celu pracy – skądinąd zresztą, jak już wskazano, w słusznym zakresie – trudno oprzeć się jednak wrażeniu, że wyjaśnienie przyczyn ograniczenia jej, jedynie do prewencyjnego pozbawienia wolności, jako jednego z mechanizmów zarządzania ryzykiem, niewiele wyjaśnia. W argumencie wskazanym bowiem jako „po drugie”, ograniczenie to uzasadnione zostało niczym innym, jak wskazaniem na istotę (właściwość) prewencyjnego pozbawienia wolności, w postaci jego nakierowania na zapobieganie potencjalnym przyszłym zagrożeniem dla dóbr prawnych. W argumencie z kolei „po czwarte”, powód ograniczenia rozważań prewencyjnego pozbawienia wolności z kręgu „wszechobecnych i obejmujących szereg instrumentów z różnych dziedzin prawa” środków działań państwa, został natomiast sprowadzony do sygnalizacyjnego przed-

stawienia różnic pomiędzy prewencyjnym pozbawieniem wolności od „szeroko rozumianych kar pozbawienia wolności stosowanych w ramach odpowiedzialności karnej”.

Pozostając przy kwestiach metodologicznych, zauważyć należy, że wymagane z kolei od pracy przedstawienie *modus procedendi* w zakresie „rozstrzygnięcia zagadnień o prawie” (za L. Petrażyckim), sprowadzone zostało do jednego zdania, wskazującego na „wykorzystanie poglądów zarówno wyrażanych w doktrynie i orzecznictwie systemu kontynentalnego, jak i systemu *common law*”, co zdaje się jedynie potwierdzać słuszność wysuwanych tu i ówdzie zarzutów dotyczących braku samoświadomości metodologicznej dogmatyków prawa.

Wskazany wyżej brak jakiegokolwiek wyeksponowania, wykorzystanego w pracy instrumentarium metodologicznego, traktuję jako wyraźny jej mankament, bez względu na to czy wyrobiony czytelnik zorientuje się w kwestii zastosowanych przez Habilitanta metodach badawczych.

Brak ten, jest tym bardziej niezrozumiały, że przedstawione w pracy wywody, prowadzone przy wykorzystaniu różnych sposobów badania (umożliwiających pełne i zarazem adekwatne odwzorowanie prowadzonych analiz, kompensujących przy tym braki każdego z nich), w tym również metody dogmatycznej, badającej prawo w ujęciu statycznym i dynamicznym, oraz prowadzącej, poprzez realizację celu praktycznego, do opisu i systematyzacji norm prawnych — wpisują się w zgłoszony, w sposób najbardziej krystaliczny przez Kazimierz Opałka, postulat integracji nauk (Tegoż, *Interdyscyplinarne związki prawoznawstwa*, St. Filozoficzne 1985, nr 2-3, s. 18 i n.).

Recenzowane dzieło, w swym zamyśle, jest niewątpliwie ukierunkowane integracyjnie, zarówno w jego aspekcie wewnętrznym, widocznym w przyjęciu perspektywy systemowej, wyrażającej się w zidentyfikowaniu elementów systemu i relacji zachodzących między nimi, w objaśnianiu przepisów, niesprowadzającym się jedynie do ich statyczo-logicznej interpretacji, lecz dostrzegającym także społeczny, sytuacyjny i aksjologiczny kontekst, ale też w jego w aspekcie zewnętrznym, przez dostrzeżenie problemów wspólnych i granicznych, tym samym też korzystania z osiągnięć innych nauk w aspekcie opisywonym i normatywnym, przez tworzenie „teorii nadrzędnych”, bez czynienia przy tym powierzchownych i swobodnych analogii (por. K. Opałek, *Problemy „wewnętrznej” i*

„zewewnętrznej” integracji nauk prawnych, *Krakowskie Studia Prawnicze* 1968, z. 1-2, s. 9 i n.).

Wykorzystanie przez Habilitanta, w trakcie czynionych eksplikacji, dotyczących standardu praw człowieka oraz praw i wolności konstytucyjnych w kontekście prewencyjnego pozbawienia wolności, rozwiązań funkcjonujących w innych krajach, jakkolwiek bez przeprowadzenia jakiś pogłębionych analiz z poziomu makrosystemu prawa i kontekstu społeczno-kulturowego nie odbiera – jak się wydaje – czynionym zestawieniom również statusu pełnoprawnej metody badawczej (odmiennie I. Szymczak, *Metoda nauki o porównywaniu systemów prawnych*, *RPEiS* 2014, z. 3, s. 41 i n).

Właśnie bowiem ze względu na przyjętą strukturę pracy i obrany przez nią cel – w postaci przedstawienia dopuszczalnych podstaw dla prewencyjnego pozbawienia wolności oraz proceduralnych gwarancji jego stosowania i wykonywania w pryzmacie standardu ochrony praw i wolności konstytucyjnych oraz praw człowieka – owe „porównawcze odniesienia” okazały się dlań nie tylko najbardziej produktywne ale wręcz nieuniknione.

Dlatego też może budzić konsternację, że przywoływane przez Autora „wskazania i wytyczne” (np. s. 40, s. 42), wynikające nie tylko z orzecznictwa TSUE oraz EKPC i ETPC, ale także aktów prawa międzynarodowego, zdają się żyć swoim bytem, określanym przez Habilitanta jedynie jako „pomocnym”, „najbardziej pomocnym”, w definicyjnym wypracowaniu elementów składających się na ten standard. Co istotne, Autor przy tym nie raz i nie dwa, przywołuje orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, wskazujące na konieczność uwzględniania, przy dokonywaniu wykładni standardu konstytucyjnego ochrony wolności osobistej, standardu międzynarodowego i europejskiego, jak też uwzględnienia Europejskiej Komisji Praw Człowieka, nakazujące, przy ocenie zgodności z prawem pozbawienia wolności — brać pod uwagę normy prawa międzynarodowego inkorporowane do krajowego porządku prawnego.

Podobną też konfuzję prowokuje, nie tyle konstatacja Autora, że „wykładnia ustawy zasadniczej (należy przyjąć, że chodzi tu o polską ustawę zasadniczą – dop. P.P.) powinna (...) być otwarta na prawo międzynarodowe i materialnie ukierunkowana na wynikający z niego standard ochrony praw człowieka” (s. 43), bo ta, jawi się jako oczywista i niepodlegająca dyskusji, ile powołanie się w tym miejscu na wyrok niemieckiego TK z

jednoczesnym zupełnym pominięciem, wyrażonej w art. 9 Konstytucji RP, zasady związania prawem międzynarodowym.

Przyjęcie przez Habilitanta, założonego już *starting point* – jako pozwalającego na realizację celu pracy – odniesienia się do poglądów formułowanych zarówno w systemie kontynentalnym, jak i *common law*, prowadzące do niesłuchanie obszernego i wręcz niespotykanego wykorzystania piśmiennictwa obcojęzycznego, prowokować musi pytania czy powyższe nie zaważyło na samodzielności sądów Habilitanta i czy nie odbyło się kosztem znajomości (wykorzystania) literatury rodzimej? Odnosząc się w tym miejscu do tej drugiej kwestii, okazuje się, że nie byłaby uprawniona odpowiedź, że nie odbyło się.

Nie odnosi się to oczywiście do braku, sprowadzającego się do niewykorzystania referencyjnej literatury przedmiotu poświęconej bezpośrednio tytułowemu zagadnieniu, gdyż w takim zakresie, rodzima doktryna tematu tego nie podejmowała, tak też jak i odnoszącej się pośrednio, bo dotyczącej zagadnień składowych wchodzących w zakres intytulacji pracy, takich jak, by wymienić tylko opracowania monograficzne: T. Fuks, Prawo do wolności i bezpieczeństwa osobistego. Standardy międzynarodowe i ich realizacja w Polsce, Warszawa 1996 r.; J.K. Gierowski, L.K. Paprzycki, Niepoczytalność i psychiatryczne środki zabezpieczające. Zagadnienia prawno-materialne, procesowe, psychiatryczne i psychologiczne, Warszawa 2013 r.; P. Góralski, środki zabezpieczające w polskim prawie karnym, Warszawa 2015 r.; M. Pyrcak-Górowska, Detencja psychiatryczna orzekana jako środek zabezpieczający w świetle badań aktowych, Kraków 2017 r., M. Szwed, Przymusowe umieszczenie w zakładzie psychiatrycznym w świetle współczesnych standardów ochrony praw człowieka, Warszawa 2020 r.; W. Zalewski, Przestępca „niepoprawny” – jako problem polityki kryminalnej, Gdańsk 2010.

Wymienione opracowania, za sprawą czynionych przez Habilitanta aktów odniesienia oraz aktów komentarza trzeba zaliczyć do podjętego przez niego *kontinuum*, będącego immanentną cechą uprawianego procesu komunikacji naukowej. Poczyniona wcześniej uwaga odnosi się natomiast do opracowań dotyczących szczegółowych zagadnień, naukowej destynacji których wymagał przedmiot pracy. Sprawia to, że czynione czy też przedstawiane przez Habilitanta spostrzeżenia, takie choćby, jak wskazujące na realizację celu prewencyjnego w postaci ochrony określonych dóbr prawnych na przedpolu ich naruszenia za pomocą penalizacji form stadialnych, przestępstw kryminalizujących posiada-



nie czy też przestępstw narażania na niebezpieczeństwo, mogą powadzić do wrażenia, że zagadnienia te są obce polskiej myśli, czy to starszej, czy też obecnej.

Znajomość piśmiennictwa obcego, jakkolwiek będąca wartością *per se* pracy naukowej, poprzez zauważalną jego preferencję kosztem literatury rodzimej, prowadzić musiała w niektórych miejscach także do wątpliwości, czy wskazania dotyczące „państwa” i podejmowanych przezeń działań dotyczą państwa polskiego czy też czynione są *in genere*, nie tylko zresztą wtedy, gdy dokonując analizy „porządku krajowego”, Habilitant ograniczał się jedynie do „krótkiego i wybiórczego przeglądu orzecznictwa i poglądów doktryny”, w innych zaś miejscach dawała się odczuć w błędach językowych, w postaci mylenia znaczenia słów polskich z podobnie brzmiącymi w języku obcym (np. dyskrecja zamiast dyskrecjonalność – s. 381), błędów słowotwórczych, sprowadzających się do używania niewłaściwego formantu lub niezrozumiałej manieri skracania słów obcojęzycznych (np. słowa priorytet w słowie priorytyzacja – s. 141), w postaci nieuprawnionego tworzenia neologizmów (np. ryzykizacja – s. 143, regimentacja – s. 666), tworzenia liczby mnogiej rzeczowników, które w języku polskim liczby mnogiej nie mają – *singulare tantum* (np. użycie słowa „ryzyka” jako mianownik liczby mnogiej – s., 143, s. 154) a wreszcie błędów ortograficznych (np. w słowie internet pisanego dużą literą – s. 604).

Rozdział I pracy został poświęcony zdefiniowaniu pojęcia pozbawienia wolności, w tym także wskazaniu kryteriów pozwalających na dystynkcję tegoż, w rozumieniu art. 42 ust. 1 Konstytucji, od ograniczenia wolności, jak też ograniczenia swobody przemieszczania się, co przy założonym rozumieniu celu prewencyjnego, pozwoliło dokonać kwalifikacji określonych instytucji uregulowanych w ustawodawstwie zwykłym, jako prewencyjnego pozbawienia wolności. Niewątpliwie przytomnie, sytuacje te pogrupowane zostały na te, co do których rozumienie to nie pozostawia wątpliwości i na takie, gdzie wątpliwości te istnieją, bądź to ze względu na problematyczność czy dana instytucja stanowi pozbawienie wolności osobistej w rozumieniu art. 41 ust. 1 Konstytucji, bądź też czy w odniesieniu do danego środka (regulacji) można z kolei mówić o celu prewencyjnym. Zaliczając do ostatniej grupy środek zabezpieczający w postaci pobytu w zakładzie psychiatrycznym, jako – alternatywną do kary – reakcję na ujawnione przez popełnienie czynu zabronionego niebezpieczeństwo sprawcy, Habilitant eksponuje charakter tego środka za-

bezpieczającego jako nieopierającego się na winie sprawcy. Tym samym zdaje się w ogóle nie dostrzegać w powyższym wewnętrznej sprzeczności, zważywszy, że zakłócenie stanu psychicznego, wpływające na możliwość przypisania sprawcy winy, jest tak samo relewantne w odniesieniu do strony podmiotowej czynu zabronionego a procesów psychicznych nie „odkodowuje się” inaczej w kontekście owej strony podmiotowej a inaczej w kontekście niepoczytalności.

Przyjęcie na starcie rozważań, zawartych w rozdziale II, że prewencyjne pozbawienie wolności – ze względu na rangę wolności – powinno być traktowane jako środek *ultima ratio* wśród środków podejmowanych w celu przeciwdziałania materializacji niebezpieczeństwa dóbr prawnych, nakierowało tę część pracy na określenie miejsca prewencyjnego pozbawienia wolności w ramach modeli zarządzania przez państwo ryzykiem.

W rozdziale tym Habilitant porusza zagadnienie dotyczące zagrożeń związanych ze stosowaniem prewencyjnego pozbawienia wolności, słusznie eksponując to, że środek ten, ze względu na swój izolacyjny charakter, wydaje się być niezwykle skutecznym i pożądanym społecznie mechanizmem przed niebezpieczeństwami dla różnych dóbr prawnych, mimo że uzasadnianie konieczności ochrony praw i wolności jednostek przed niebezpieczeństwami, które potencjalnie mogą wynikać z zachowań innych osób, bardzo łatwo może odbywać się kosztem właściwej ochrony praw i wolności, w tym także poprzez zwyczajne deprecjonowanie statusu i sfery wolności osobistej osób, których zachowanie prowadzić może do materializacji wspomnianych niebezpieczeństw. Opisując zagrożenia związane ze stosowaniem prewencyjnego pozbawienia wolności, Autor sygnalizuje też przesłanki prawidłowego zarządzania przez państwo ryzykiem naruszenia dóbr prawnych pozwalające – także w czasach kryzysu lub zagrożeń o charakterze powszechnym lub masowym – z jednej strony w sposób rzeczywisty i długofalowy minimalizować ryzyko społeczne, z drugiej zaś na właściwe (adekwatne) wyważenie kolidujących interesów jednostek i społeczeństwa.

Szczególnie interesujące i niewątpliwie też typowo prawnokarnej proveniencji, są rozważania ogniskujące się wokół reżimu odpowiedzialności karnej prewencyjnego pozbawienia wolności. Podjętą analizę Habilitant prowadzi w odniesieniu do sytuacji niebez-

pieczeństwa dla dóbr prawnych, źródłem materializacji którego są zachowania człowieka prawnokarnie irrelewantne i które, pomijając szczególne okoliczności, stanowią zgodne z prawem korzystanie ze sfery wolności, jak też zachowania, co do zasady niezgodne z prawem czy wręcz stanowiące realizację znamion czynu zabronionego. W rzeczonych rozważaniach Autor uwzględnia osoby zdolne do kierowania swoim postępowaniem i rozumiejące znaczenie podejmowanych zachowań oraz ich konsekwencje, a więc zdolne do ponoszenia odpowiedzialności karnej, jak też do tego niezdolne, w przypadku pierwszej grupy osób jednocześnie rozstrzygając kwestię swobody w doborze mechanizmów neutralizacji czy minimalizacji niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych bądź to za pomocą rozwiązań o charakterze prewencyjnym, bądź też w postaci reżimu odpowiedzialności karnej za zachowania powodujące lub utrzymujące nieakceptowalne społecznie niebezpieczeństwo dla dóbr prawnych.

Pomocne, jak i niezwykle ważne dla czynionych w tym miejscu rozważań są stawiane przez Autora pytania na które, w przekonujący, bo uargumentowany sposób, udziela następnie odpowiedzi. Podjętego w rozdziale problemu nie sposób byłoby zresztą rozstrzygnąć bez szczegółowych ustaleń: czy immanentnie tkwiący w karze pozbawienia wolności element potępienia za zdarzenie przeszłe czyni system odpowiedzialności karnej przydatnym i proporcjonalnym do zarządzania ryzykiem w celu eliminacji lub minimalizacji niebezpieczeństw dla dóbr prawnych w przyszłości? Czy kara pozbawienia wolności (reżim odpowiedzialności karnej) winna być podstawowym sposobem kontroli społecznej, opierającym się na zasadzie *prima ratio* prawa karnego i stosowaniu środków prewencyjnego pozbawienia wolności na zasadzie wyjątku od zasady, narażającym się przy tym – w przypadku nieznajdowania się danej osoby poza systemem odpowiedzialności karnej – na zarzut naruszenia godności ludzkiej ze względu na odmówienie jej prawa do bycia ukaraną? Czy pozbawienie wolności na zasadzie *prima ratio* prawa karnego znajduje uzasadnienie dla koncepcji procesu kryminalizacji zachowań powodujących lub utrzymujących stan niebezpieczeństwa naruszenia określonych dóbr prawnych (popętnienia czynu zabronionego w przyszłości), wnioskowanego z określonych kategorii zachowań człowieka, a więc czynów w postaci *being a persistent violent dangerous offender*, w postaci zaniechania wykonania ciężącego na danej osobie obowiązku podjęcia koniecznych

kroków w kierunku neutralizacji lub minimalizacji niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych w przyszłości, czy wreszcie w postaci przestępstwa lekkomyślnego zagrożenia?

W pełni podzielam czynione przez Habilitanta na gruncie powyższych zagadnień konstatacje, zwłaszcza te w odniesieniu do modelu retrybutywnego pozbawienia wolności, zakładającego możliwość wprowadzenia odpowiedzialności karnej za powodowanie lub utrzymywanie różnego rodzaju stanów niebezpieczeństw dla dóbr prawnych, a więc odpowiedzialności sprowadzającej się do identyfikacji i zarządzania ryzykiem popełniania czynów zabronionych w przyszłości, przeciwstawianemu modelowi konsekwencjonalistycznemu, dopuszczającemu stosowanie pozbawienia wolności w celu uniknięcia spodziewanych szkód społecznych, tyle że poza reżimem odpowiedzialności karnej.

Niewątpliwie słuszne przy tej okazji spostrzeżenie Autora, że model retrybutywnego pozbawienia wolności, zasadzający się na kryminalizacji zachowań powodujących lub utrzymujących stan niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych nie znajduje usprawiedliwienia w zasadzie proporcjonalności oraz konstytucyjnych zasadach odpowiedzialności karnej byłoby jeszcze bardziej przekonujące, gdyby nie abstrahowało od ustaleń fundamentalnej w tym zakresie pracy J. Kuleszy (Problemy teorii kryminalizacji. Studium z zakresu prawa karnego i konstytucyjnego, Łódź 2017, ss. 302).

Rozdz. IV zawiera udaną próbę szczegółowego omówienia konstytucyjno-konwencyjnego standardu określenia podstaw materialnoprawnych stosowania prewencyjnego pozbawienia wolności. Identyfikacje interesów lub dóbr prawnych (mieszczących się w katalogu art. 31 ust. 3 Konstytucji), których zagrożenie mogłoby usprawiedliwiać (być normatywną podstawą) prewencyjne pobawienie wolności, Autor słusznie poprzedza ustaleniem, czy ochrona takowych interesów, w drodze prewencyjnego pozbawienia wolności, jawi się w ogóle dopuszczalną, patrząc nań przez pryzmat konstytucyjnej zasady ochrony godności ludzkiej. Problem ów wydaje się o tyle istotny, że prewencyjne pozbawienie wolności, niejako z konieczności zasadzające się na przewidywaniu podejmowania określonych zachowań w przyszłości, uzasadnione być musi ustaleniem (założeniem), że jednostka zdolności do wyboru właściwego sposobu postępowania nie ma (bądź utraciła) lub też, że posiadając taką możliwość nie postąpi jednak – w kwestii wywołania nieakceptowalnego społecznie niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych – właściwie.

Ustalenie wartości z art. 31 ust. 3 Konstytucji, będących podstawą dla dopuszczalności stosowania prewencyjnego pozbawienia wolności, Habilitant prowadzi autonomicznie w odniesieniu do każdej z nich, przy uwzględnieniu dynamicznego charakteru niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych, wskazań wynikających z zasady proporcjonalności oraz uwzględniając aksjologię konstytucyjną, dochodząc przy tym do przekonującego sprostowania, że wartość w postaci ogólnie rozumianego porządku publicznego, jak też wartość w postaci ochrony przed zagrożeniami dla suwerennej egzystencji i terytorialnej integralności państwa — rzadko kiedy mogłaby być podstawą prewencyjnego pozbawienia wolności, w przeciwieństwie do bezpieczeństwa populacji, jako składowej ochrony określonych praw i wolności innych osób, tudzież zagrożeń dla porządku prawnego o charakterze masowym. Autor zauważa też, że dopiero rozpoznanie szczegółowych interesów jednostek — takich jak godność, życie, zdrowie, równość, integralność fizyczna i psychiczna, autonomia, wolność od strachu itd., ochrona których składa się na prawo do bezpieczeństwa osobistego, niebędące przy tym wyizolowanym prawem do ochrony przed przestępstwami — w zestawieniu z prawem do wolności osobistej, pozwala na właściwe określenie dóbr prawnych, ochrona których, uwzględniając różnorodność zagrożeń dla tych wartości, może usprawiedliwiać prewencyjne pozbawienie wolności (s. 320).

Dobra takie jak życie, zdrowie, wolność seksualna, integralność fizyczna (nietykalność cielesna), poddane zostały szczegółowej obróbce co do oceny ich naruszenia — w zestawieniu z wolnością osobistą — jako uzasadniającego prewencyjne pozbawienie wolności. Nie uszło przy okazji uwadze Autora, czemu niewątpliwie dał wyraz, że spotykane klasyfikacje (pozytywny katalog), uzasadniające stosowanie środków prewencyjnych poprzez wskazanie na ryzyko popełnienia poważnych przestępstw, nie zaś (negatywny katalog) jedynie drobnych przestępstw czy wykroczeń, nie określają dóbr prawnych uzasadniających pozbawienie wolność, jak też pomijają istotną okoliczność, że niebezpieczeństwo dla dóbr prawnych równie dobrze materializować się może w przypadku zachowań prawokarnie irrelevantnych (s. 330).

W przedstawionych rozważaniach Autora — zakreślonych w niezwykle szczegółowej ich optyce — nie zabrakło uwagi dotyczącej problemu, czy przyczyną uzasadniającą prewencyjne pozbawienie wolności może być wyłącznie ochrona interesów osoby, której wolność jest ograniczana, w szczególności w celu ochrony jej życia (jako dobra o indywi-

dualno-społecznym wymiarze) przed czynami o charakterze samobójczym lub aktami samookaleczenia, bądź z przyczyn socjalnych – i to zarówno w odniesieniu do zachowań osób niemających pełnej lub wystarczającej zdolności do kierowania swoim postępowaniem, jak i mających taką zdolność, wykazujących jednak skłonność do zachowań ryzykownych, nieakceptowalnych społecznie.

Wzgląd na ochronę własnych interesów, w postaci zdrowia, dobrostanu, bezpieczeństwa osobistego w celu uzyskania pomocy medycznej, bądź z powodów dyktowanych polityką społeczną, jako podstawy pozbawienia wolności, Autor analizuje także w odniesieniu do osób wymienionych w ustępie 1 litera e art. 5 Konwencji, a więc osób roznoszących choroby zakaźne, osób umysłowo chorych, alkoholików, narkomanów i włóczęgów, które to stany, generujące niebezpieczeństwo dla określonych dóbr prawnych, nie sprowadzają się jedynie do jednorazowych, przejściowych manifestacji.

Nie znajduję natomiast uzasadnienia dla szukania podstawy prewencyjnego pozbawienia wolności – po wcześniejszym zresztą dość wyraźnym przez Autora wątpleniu w możliwość jego zastosowania – w przepisie art. 5 ust. 1 lit. a EKPC, zarówno przez analizę pierwotnej anglojęzycznej wersji językowej przepisu, jak też w upatrywaniu autonomicznego rozumienia terminu „skazanie”. Wszystko to bowiem, po zakreśleniu szerokiego koła i podjętej jeszcze na ostatek próbie „teoretycznego” wskazania na możliwość aplikacji prewencyjnego pozbawienia wolności pod przepis art. 5 ust. 1 lit. a EKPC, doprowadzić musiało do spodziewanej konkluzji, że przy konsekwentnej wykładni rzeczowego przepisu, uwzględniającej jego *ratio legis*, nie jest możliwe stosowanie tegoż jako podstawy dla prewencyjnego pozbawienia wolności.

Stan niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych – związany (z uwagi na temat pracy) z prognozowanymi zachowaniami ludzkimi, zarówno zgodnymi z prawem, jak i stanowiącymi naruszenie reguł postępowania obowiązujących w społeczeństwie – jako powszechną kategorię dla instytucji prewencyjnych, w tym też prewencyjnego pozbawienia wolności, Autor określa jako sytuację (układ zjawisk) obiektywną, z wystąpieniem której, uwzględniając dostępną wiedzę i doświadczenie kauzalne, łączy się mniejsze lub większe prawdopodobieństwo przechodzenia w inny stan: naruszenia dóbr prawnych. Przyjmując pojęcie niebezpieczeństwa (ryzyka) dla dóbr prawnych w kategoriach minimalnego standardu prawnej regulacji niebezpieczeństwa jako przesłanki prewencyjnego pozbawienia

wolności, akcentuje przy tym generalną nieprzewidywalność zachowań człowieka i konieczność respektowania autonomii jednostki, co w ostateczności prowadzi Habilitanta do słusznego stanowiska, kwestionującego ujęcie w kategoriach przesłanki prewencyjnego pozbawienia wolności nie tyle obiektywnego stanu niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych, ile możliwości kategoryzacji danej osoby jako „niebezpiecznej”, bez uwzględnienia w ocenie jej zachowań – niekoniecznie zresztą reprezentatywnych dla zwyczajowego zachowania danej osoby – interakcji społecznych czy środowiskowych.

Habilitant, założonemu w tej części pracy celowi, w postaci określenia, wymaganego na poziomie zarówno konstytucyjnym jak i konwencyjnym, niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych jako materialnoprawnej podstawy pozbawienia wolności — sprostał. Przekonuje o tym obszernie zreferowanie nie tylko samej kategorii niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych jako stanu prognozującego podjęcie przez jednostkę określonych zachowań, lecz także – z odwołaniem się do zasady przewidywalności – rodzaju i charakteru zagrożeń, katalogu zachowań, z których te zagrożenia wynikają, aglomerując rozważania w kierunku strony podmiotowej zachowań prowadzących do naruszenia dóbr prawnych, stopnia prawdopodobieństwa tego naruszenia, a także w kontekście tzw. zasady ostrożności, ustalając zależność między charakterem (rodzajem) niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych i prawdopodobieństwem jego ziszczenia się w przyszłości.

Określenie materialnoprawnych przesłanek dopuszczalności prewencyjnego pozbawienia wolności z punktu widzenia konstytucyjnego i konwencyjnego standardu, wieńczę – trudno określić inaczej niż jako słusne – deliberacje związane z zakreśleniem granic temporalnych dopuszczalnego ograniczenia w ten sposób praw lub wolności jednostki.

W zakreśleniu trwania prewencyjnego pozbawienia wolności – jedynie na czas istnienia nieakceptowalnego społecznie niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych (bez względu na charakter tego dobra) tudzież na czas „przydatny, konieczny i proporcjonalny dla istniejącego i zmieniającego się niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych” – Autor spożytkował rozstrzygnięcia, nie tylko związane z rodzajem niebezpieczeństw dla tych dóbr na takie, co do których możliwe jest określenie okresu, po upływie którego niebezpieczeństwo co do zasady znika lub minimalizuje się do poziomu społecznie akceptowalnego i takie, co do których, zarówno współczesna wiedza i nauka, możliwości takich nie dają, lecz tak-

że dotyczące ustalenia wymogu swoistej paraleli pomiędzy okresem prewencyjnego pozbawienia wolności a karą grożącą za popełnienie przestępstwa, którego niebezpieczeństwo zaistnienia stanowiło podstawę (przesłankę) zastosowania analizowanego środka.

Rozdział 5 pracy został poświęcony rekonstrukcji podstawowych gwarancji proceduralnych, mających za przedmiot weryfikację zaistnienia, zidentyfikowanych wcześniej, przesłanek materialnoprawnych prewencyjnego pozbawienia wolności w trakcie stosowania i wykonywania tego środka. Czynnione analizy zmierzały zatem do ustalenia, decydującego o prewencyjnym pozbawieniu wolności organu, gwarancji proceduralnych w toku postępowania przed sądem, także w kontekście autoryzacji dalszego pozbawienia wolności przez sąd, w przypadku zastosowania środka izolacyjnego przez inny organ lub podmiot, oraz terminu wydania orzeczenia przez sąd.

Wyznaczenie kształtu i gwarancji proceduralnych w toku postępowania w sprawie zastosowania prewencyjnego pozbawienia wolności wymagało również określenia zasad oceny zaistniałego stanu niebezpieczeństwa dla określonych dóbr prawnych, odpowiadającego ustawowemu kryterium stosowania prewencyjnego pozbawienia wolności, określenia standardu i rozkładu ciężaru dowodu w postępowaniu w przedmiocie zastosowania tego środka, weryfikacji jego zastosowania *in concreto* w świetle zasady proporcjonalności i wynikających z tego przesłanek, w tym także traktowania tego środka jako rozwiązania *ultima ratio*, w duchu poszanowania życia prywatnego, w tym autonomii jednostki.

Puenty przedsięwziętych przez Habilitanta rozważań w tej części pracy – pomijając kwestię ich samodzielności – uważam za trafne i niewątpliwe nowatorskie. Zaliczam do nich te wskazujące na potrzebę rozciągnięcia gwarancji przewidzianych w art. 41 ust. 3 Konstytucji, dotyczących penalnego pozbawienia wolności, także na przypadki prewencyjnego (pozbawienia wolności), zainicjowanego w drodze organu pozasądowego, jeżeli okres wykonywania tego środka miałby przekraczać 48 godzin, ale także wyposażenia sądu w kompetencje i mechanizmy pozwalające w jak najkrótszym czasie zweryfikować zgodność z prawem zastosowania i wykonania prewencyjnego pozbawienia wolności, gwarantujących możliwość odwołania do sądu także wtedy, gdy okres wykonywania pozbawienia wolności był na tyle krótki, że nie obligował do wszczęcia postępowania celem autoryzacji dalszego okresu wykonywania środka izolacyjnego.



Nie inaczej niż za wartość naukowego spożytkowania uznać trzeba przedstawione przez Habilitanta zapatrywanie wskazujące na aktywną rolę sądu w ocenie zastosowania prewencyjnego pozbawienia wolności, a więc nie tylko dokonywanej „z najwyższą starannością” weryfikacji spełnienia przesłanek materialnoprawnych i proceduralnych pozbawienia wolności ale też czynienia ustaleń czy – *in concreto* – zastosowanie środka izolacyjnego spełnia kryterium przydatności, konieczności i proporcjonalności ochrony prewencyjnej określonych dóbr prawnych, z przynależną kompetencją sądu do samodzielnego decydowania w sprawie prewencyjnego pozbawienia wolności (zastosowania lub odmowie zastosowania, zwolnienia jednostki). Autor słusznie eksponuje też empiryczny charakter, uzasadniającego zastosowanie środka prewencyjnego, stanu niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych, poddawanego normatywnemu wartościowaniu przede wszystkim w aspekcie stopnia prawdopodobieństwa materializacji tego niebezpieczeństwa w razie braku podjęcia kroków zapobiegawczych.

Za szczególnie ważne uznaję konkluzje, przedstawione w trakcie rozważań dotyczących kwestii domniemania, odnoszącego się do podjęcia przez określoną osobę w przyszłości zachowania prowadzącego do naruszenia dóbr prawnych, a więc konkluzje dotyczące charakteru (nie absolutnego) tego domniemania, możliwości jego stosowania w stosunku do osób z zaburzeniami psychicznymi, a także wpływu na zakres (w postaci osłabienia czy w ogóle wyłączenia) stosowania tego domniemania — faktu uprzedniego podjęcia zachowania, stwarzającego zagrożenie lub naruszającego dobro prawne.

Podzielić należy upatrywanie podstawy (źródła) domniemania niezagrażania (niepowodowania stanu niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych) – jako naczelnej zasady stosowania środka prewencyjnego pozbawienia wolności – w obowiązku poszanowania godności człowieka (art. 30 Konstytucji), w powiązaniu z obowiązkiem zapewnienia odpowiednich gwarancji poszanowania wolności osobistej jednostki (art. 41 ust. 1 Konstytucji), która to podstawa domniemania niezagrażania została wywiedziona z poszukiwań w aspekcie materialnoprawnym (zweryfikowanych także z podstawą domniemania niewinności), ale też proceduralnym, w tym z punktu widzenia *onus probandi* oraz prawa do obrony, w postaci możliwości przeprowadzenia przez osobę, której dotyczy postępowanie, przeciwdowodu na okoliczność braku niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych.

W tej części pracy (rozdz. 5), którą z tego powodu traktuję za najbardziej wartościową, Autor – wskutek niewątpliwie pytajnej podniety – identyfikuje, z zamiarem naukowej destynacji, szczegółowe zagadnienia, do tej pory niepodejmowane, formułując tym samym, w sposób mniej lub bardziej uświadomiony i czytelny, problemy szczegółowe. Daje się je sprowadzić do następujących kwestii:

– czy brak możliwości ustalenia w krótkim czasie faktu głównego, mającego być podstawą wnioskowania o niebezpieczeństwie dla dóbr prawnych (a więc faktu uprzedniego popełnienia czynu zabronionego czy też określony stan zdrowia fizycznego lub psychicznego danej osoby lub zaistnienie określonych okoliczności zewnętrznych), w sytuacji w której, rodzaj zagrożonego dobra prawnego oraz prawdopodobieństwo jego naruszenia, wskazują na konieczność zastosowania prewencyjnego środka, wyklucza dopuszczalność jego zastosowania na podstawie jedynie podejrzenia występowania takiego faktu?;

– czy elementem wnioskowania (prognozy) o stanie niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych, będącym podstawą do stosowania prewencyjnego pozbawienia wolności, powinno być ustalenie wskazujące na „ryzykowne” zachowanie danej osoby w przeszłości, zarówno wtedy, gdy materializacja stanu niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych może być wynikiem zachowań – co do zasady – zgodnych z zasadami współżycia społecznego, a które jedynie ze względu na dodatkowe okoliczności będą rodzić niebezpieczeństwo dla dóbr prawnych, jak też wynikiem zachowań mających z założenia charakter bezprawny lub stanowiących realizację znamion czynu zabronionego?

Przedstawiając argumenty – przemawiające za koniecznością określania stanu niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych, którego materializacja miałaby wynikać z tej ostatniej z wyróżnionych grup zachowań (tj. bezprawnych lub stanowiących realizację znamion czynu zabronionego) na podstawie obligatoryjnego uwzględniania analizy zachowań przeszłych – wyprowadzane z zasady legalizmu, gwarancji i mechanizmów służących obiektywizacji oceny niebezpieczeństwa, w tym także w aspekcie proceduralnym i o charakterze pragmatycznym i dowodowym, Habilitant ukazuje dalszą multiplikację problemów szczegółowych powyższej problematyki, w tym także odnoszących się do charakteru środka prewencyjnego jako instrumentu limitującego w konstrukcji *triggering acts*, ale też odnoszących się do uprzedniego popełnienia czynu zabronionego, jako kryterium pre-

dykcyjnego, istotności związku czasowego między przeszłymi zachowaniami a momentem decydowania o prewencyjnym pozbawieniu wolności.

W podrozdziale zatytułowanym „Mechanizmy oceny niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych”, dr Tomasz Sroka, opowiadając się za metodą mieszaną, łączącą w sobie, oparte na empirycznych dowodach podejście aktuarialne z doświadczeniem klinicznym, jako najbardziej właściwym sposobem oceny niebezpieczeństwa naruszenia dóbr prawnych, posługuje się (przycacza) pojęciem *metody strukturalnej oceny*, pomimo zadomowionego w polskim piśmiennictwie określenia tego podejścia badawczego jako modelu ustrukturyzowanej profesjonalnej oceny (*structured professional judgement*) i jego skrótowca SPJ (zob. np. A Welento-Nowacka, Zastosowanie oraz założenia teoretyczne narzędzi opartych na modelu ustrukturyzowanej oceny ryzyka wystąpienia zachowań związanych z przemocą w praktyce klinicznej, *Psych.* 2017, t. 14, nr 1, s. 21-27), co jeśli nawet jakąś większą przewiną uznać niepodobna, niewątpliwie dowodzi jednak – po raz kolejny – wybiórczego pożytkowania, w czynionych rozważaniach, rodzimego piśmiennictwa.

Podrozdział 5.3. pracy skupia w sobie rozważania, poświęcone ochronie jednostki przed arbitralnością pozbawienia wolności, w zakresie warunków i sposobu wykonywania prewencyjnego środka izolacyjnego, a więc wymogów jedynie w ograniczonym stopniu normowanych wprost odpowiednimi konstytucyjnymi i traktatowymi regulacjami. Sposób i warunki wykonywania prewencyjnego pozbawienia wolności w sposób zasadniczy różnią (powinny różnicować) je, od pozbawienia wolności o charakterze punitywnym.

Przedstawioną przez Autora problematykę wyznaczyły szczegółowe kwestie, związane ze sposobem wykonywania prewencyjnego pozbawienia wolności a odnoszące się do zasady minimalizacji konieczności, rozpoznania podstawowych obszarów wolności jednostki, co do ingerencji których państwo nie jest uprawnione, stopnia normalizacji warunków wykonywania prewencyjnego pozbawienia wolności do warunków domowych, także w zależności od prognozowanego czasu wykonywania tego środka i podstawy pozbawienia wolności (celu realizowanego środka), miejsca prewencyjnego pozbawienia wolności, w zestawieniu z przynależnym jednostkom penitencjarnym, pod kątem bytowym, organizacyjnym i terapeutycznym i związana z tym niemożność zapewnienia niezwłocznego wykonywania prewencyjnego pozbawienia wolności w warunkach wymaga-

nych funkcją danego środka, jak i wszystkich pozostałych warunków, składających się na normalizację warunków prewencyjnego pozbawienia wolności czy też w szerszym ujęciu – podejmowanych w kierunku ochrony dobrostanu osoby poddawanej realizacji tego środka.

Na te ostatnie z warunków składają się: dostęp do różnego rodzaju dóbr i usług w trakcie izolacji, obowiązek ochrony życia i zdrowia danej jednostki, poszanowanie prawa do ochrony życia prywatnego i rodzinnego, prawo do utrzymywania kontaktów ze światem zewnętrznym, konieczność rozpoznawania i eliminowania problemów kreowanych przez wykonywanie prewencyjnego pozbawienia wolności, jak i konieczność kontroli i nadzoru nad warunkami i sposobem wykonywania prewencyjnego pozbawienia wolności.

Konstytucyjny obowiązek poszanowania przez władze publiczne wolności osobistej, wyłącznie proporcjonalnego jej ograniczenia, jak i zakazu nieludzkiego traktowania były punktem odniesienia dla rozważań poświęconych sposobowi postępowania z osobą prewencyjnie pozbawioną wolności (i zakończenia wykonywania tego środka), specyfikowanemu przez obowiązek władzy publicznej zapewnienia działań nakierowanych na redukcję niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych i mechanizmy reintegracji jednostki, z uwzględnieniem zasady „terapeutycznej stosowalności”, potrzebę oceny prawnej pozbawienia wolności osoby już pozbawionej wolności oraz konieczność periodycznej weryfikacji zasadności kontynuacji stosowania pozbawienia wolności, przy uwzględnieniu możliwych czynników i zmiennych, odnoszących się do podejmowanych działań w kierunku redukcji niebezpieczeństwa, dotychczasowego okresu wykonywania środka izolacyjnego, do oceny prognozowanego ryzyka stanu niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych (wpisującego się w zagadnienie ważenia interesu publicznego w dalszym stosowaniu środka izolacyjnego z interesem indywidualnym odzyskania wolności osobistej), ale również podejmowanych w kierunku zmiany wizerunku osób w stosunku do których wykonywane są prewencyjne środki izolacyjne.

W części dotyczącej zakończenia prewencyjnego pozbawienia wolności pomieszczone także – choć bez jakiegoś większego powinowactwa z zakresem tej części pracy – rozważania związane ze zjawiskiem prizonizacji w wypadku prewencyjnego pozbawienia wolności, dodajmy, w dość jednak jednostronnym ujęciu rozumienia tego terminu (por.

np. K. Miszewski, M. Miałkowska, Dyskusja wokół problemu prizonizacji na kanwie badań własnych, *Resocjalizacja Polska* 2020, nr 19, s. 319-335 i cyt. tam literatura).

Dokonując koniecznych podsumowań, chcąc za B. Leśmianem, „ująć niepochwytność w dwa przyległe słowa”, skonkludować należy, że wystawiona pracy wysoka nota – odnosząc ją do ważkości podjętej problematyki, stopnia szczególności i wnikliwości rozważań – broni się sama, jako składowa ewaluacji poszczególnych części pracy, prowadzonych w celu wskazania materialnoprawnych podstaw dla prewencyjnego pozbawienia wolności oraz proceduralnych gwarancji stosowania i wykonywania tego środka, z punktu widzenia standardu ochrony praw i wolności konstytucyjnych oraz praw człowieka. O tym, jak bardzo wskazana perspektywa podporządkowana była czynionym rozważaniom, świadczyć może to, że optyce tej nie umknęły nawet tak szczegółowe zagadnienia, jak analiza skali (oceny) istnienia niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych w postaci stosowania metody aktuarialnej, wykorzystującej ustandaryzowane czynniki uznane za ryzykowne, a więc oceny bazującej na grupowej indywidualizacji, nie zaś na indywidualnej ocenie, czy choćby jak te, dotyczące prawa osoby, której dotyczy postępowanie, do uzyskania informacji na temat rodzaju i zakresu danych będących podstawą do stworzenia algorytmu oceny niebezpieczeństwa dla dóbr prawnych, jak i poszczególnych kryteriów oraz ich wagi dla oceny tego niebezpieczeństwa.

Wszystko to pozwala uznać, że postawiony przed pracą cel w całości został zrealizowany a wręcz stwierdzić, że wszystko, co dla tytułowego zakresu było ważne, potrzebne, zostało w tym opracowaniu powiedziane.

Czy powyższe jest automatycznie równoznaczne z ustaleniem, że praca dr. Tomasa Sroki, pt. *Prewencyjne pozbawienie wolności*” jest osiągnięciem, stanowiącym znaczny wkład w rozwój naszej dyscypliny naukowej? Na pewno samoistnie równoznaczne nie jest. Fundamentalny, z punktu widzenia przepisu art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy, osąd odnoszący się wskazanej struktury rzeczywistych kompetencji Habilitanta, jakkolwiek nie może pomijać – poczynionego już wcześniej spostrzeżenia – że recenzowane dzieło jest niewątpliwie wyczerpującym, wnikliwym studium poświęconym prewencyjnemu pozbawieniu wolności, nie może nie uwzględniać, w zdecydowanie zasadniczej części, jego sprawozdawczego charakteru, sprowadzającego się bardziej do streszczania, omawiania,

wskazywania cudzych poglądów, niżli odnoszenia się do nich merytorycznie, przez ich pogłębianie i twórcze rozwijanie, w tym choćby za sprawą podejmowanej polemiki z istniejącymi poglądami i ich krytyką, a także pomijać dostrzeżoną nieporadność metodologiczną Habilitanta.

Bardzo wnikliwemu, starannemu i wyczerpującemu przeglądowi zagadnień, dotyczących pojęcia prewencyjnego pozbawienia wolności, mechanizmów kontroli społecznej, sprowadzających się do zarządzania ryzykiem, przesłanek materialnoprawnych oraz postępowania w sprawie zastosowania środka w postaci prewencyjnego pozbawienia wolności a następnie związanych z jego wykonaniem, rzadko towarzyszył inny, niż właśnie sprawozdawczy charakter, sprowadzający się co prawda także do odautorskich wtrętów, ale jedynie w postaci odnotowania poglądu przeciwnego do referowanego, bez jednak jakiegokolwiek pogłębionej, samodzielnej argumentacji, często też czynionych jeszcze jakby na poboczu, bo poza tekstem głównym, zapewne dlatego, by nie burzyły one w jakiś szczególny sposób założonej koncepcji prezentacji skrytykowanego już (w zasadzie poza rodzimym piśmiennictwem) poglądów.

Zakres pracy wyznaczony jej przedmiotem i celem, sprawił jednak, co gwoli rencyjnej uczciwości wyraźnie podkreślić należy, że przedstawiona przy wykorzystaniu w przeważającej mierze literatury obcojęzycznej, orzecznictwa ETPC, unijnego, polskiego jak też komisji, sądów i trybunałów międzynarodowych i innych państw – w sposób zaświadczaający o ogromnej pracowitości i erudycji Habilitanta – prezentacja problemów, koncepcji i argumentów w kwestii ogólnego standardu dopuszczalnych podstaw i granic prewencyjnego pozbawienia wolności oraz gwarancji proceduralnych stosowania i wykonywania tego środka, przydaje jej charakter niezwykle uniwersalny, porządkujący przy tym i systematyzujący przedstawioną sferę badań.

Dokonując stosownego balansowania, mając przy tym na względzie nieskwantyfikowaną charakterystykę deskryptorów osiągnięcia naukowego w rozumieniu przepisu art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy, przyjmując też, że ocena tego osiągnięcia nie ma charakteru binarnego, lecz jest sumą ocen stanowiących o spełnieniu tegoż kryterium w określonym (mniejszym lub większym) stopniu – stwierdzam, że praca Pana dr. Tomasza Sroki pt. „Prewencyjne pozbawienie wolności” – przez swój porządkujący i systematyzujący sferę badań nad materialnoprawnymi i proceduralnymi podstawami prewencyjnego pozbawie-

nia wolności z punktu widzenia standardu ochrony praw i wolności konstytucyjnych oraz praw człowieka – spełnia wymogi stawiane przed głównym osiągnięciem naukowym w postępowaniu o nadanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne, a więc wymogi wskazane w przepisie art. 219 ust. 1 pkt 2 lit. a ustawy.

**Ocena działalności naukowej innej niż wymieniona w art. 219 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce**

Poddając ocenie dorobek naukowy dr. Tomasza Sroki stwierdzić należy, że według przedstawionego przez Habilitanta wykazu, obejmuje on łącznie: 3 monografie (w tym habilitacyjną oraz monografię będącą uaktualnioną wersją rozprawy doktorskiej), 25 rozdziałów w monografiach naukowych (w tym 23 po uzyskaniu stopnia doktora), 23 artykuły w czasopismach naukowych (w tym 17 po uzyskaniu stopnia doktora).

Z ilościowego punktu widzenia dorobek naukowy Habilitanta w okresie po uzyskaniu stopnia doktora i poprzedzającym wszczęcie postępowania habilitacyjnego należy uznać za znaczący. Równie istotny, o ile nie istotniejszy, musi być jednak w tej ocenie aspekt jakościowy, na co składa się zróżnicowanie tematyczne prac, ich nowatorskie podejście do prezentowanych zagadnień, znaczenie rozpracowywanych w nich zagadnień naukowych, sposób ich rozstrzygnięcia i przytoczona argumentacja. Dorobek naukowy dr. Tomasza Sroki reprezentuje w zasadzie wszystkie formy wypowiedzi i obejmuje w zdecydowanej części pozycje o charakterze problemowym i zdecydowanie aktualnym.

W wykazie prac Habilitanta znajdują się podejmowane zagadnienia dogmatyczne, w szczególności dotyczące analiz konstrukcyjnych poszczególnych typów czynów zabronionych, elementów składających się na karalny wzorzec zachowania, w tym także w zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej, czy wreszcie poszczególnych przesłanek przepięności czynu. Nurtem refleksji naukowej dr. Tomasza Sroki, poza zagadnieniami wchodzącymi w zakres nauki o przestępcstwie, są także zagadnienia nauki o karze, by wskazać tu kompleksowe i niezwykle pieczołowite opracowanie dotyczące istoty kary ograniczenia wolności oraz przesłanek jej stosowania i wykonywania po zmianie stanu

prawnego w 2015 roku. Szczególne miejsce w tym wykazie zajmuje też dysertacja doktorska pt. „Odpowiedzialność karna za niewłaściwe leczenie. Problematyka obiektywnego przypisania skutku” (2013r.) — a więc dzieło pod względem merytorycznym niezwykle wartościowe i inspirujące. Monografii nie sposób jednak szczególnie eksponować w tym miejscu, skoro w świetle art. 219 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy rozprawa doktorska może być jedynie zaliczana do aktywności naukowej, nie zaś uznawana za osiągnięcie naukowe.

Zasadniczym jakościowo obszarem badań Habilitanta jest prawo medyczne z segmentem koncentrującym się wokół zasad udzielania świadczeń opieki zdrowotnej, w szczególności finansowanych ze środków publicznych, praw i obowiązków pacjenta, zagadnień związanych ze świadczeniami zdrowotnymi dotyczącymi krwi i jej składników, problematyce prawnej ochrony zdrowia psychicznego, zarówno w kontekście przesłanek przyjęcia do szpitala psychiatrycznego bez zgody w trybie diagnostycznym, jak i procedury wypisania z niego, zasad udzielania świadczeń zdrowotnych w zakresie leczenia osób uzależnionych od środków psychoaktywnych. Zakreślony obszar refleksji naukowej Habilitanta, jakkolwiek pozostający poza kontekstem jurydycznym i ograniczający się niezadko do nurtu praktyczno-podręcznikowego, owocuje jednak także konkluzjami o wyraźnie naukowej afiliacji. Wskazane prace niewątpliwie więc zaświadczenia o umiejętności analize i kompleksowego podejścia do podejmowanego przez Habilitanta problemu naukowego.

Perspektywa prawna, w aspekcie administracyjnym, cywilnym i konstytucyjnym, była przedmiotem oglądu w opracowaniach dr. Tomasza Sroki dotyczących: eutanazji, praw pacjenta i zasad udzielania świadczeń zdrowotnych w zakresie granic obowiązku informacyjnego lekarza wobec pacjenta, kolizji między prawem personelu medycznego do strajku a prawami pacjenta, ochrony interesów pacjenta i osób trzecich w wypadku testów genetycznych typu DTC, przesłanek i granic dopuszczalności ograniczeń praw pacjenta w sytuacji zagrożenia epidemicznego, szczegółowych zagadnień prawnych dotyczących finansowania świadczeń opieki zdrowotnej ze środków publicznych, pozasądowego mechanizmu dochodzenia odszkodowania i zadośćuczynienia przed wojewódzkimi komisjami ds. zdarzeń medycznych.



Wskazuje to na szeroki zakres opracowań ze styku nauk jurydycznych i medycznych, w odniesieniu do których – nie tylko zresztą w języku polskim i najczęściej na łamach prestiżowych czasopism – dr Tomasz Sroka podejmuje naukowy dyskurs.

Prace Habilitanta z poziomu refleksji prawa medycznego i karnego, zarówno te nowatorskie, jak i kontynuujące podejmowane już wcześniej zagadnienia, dotyczące odpowiedzialności karnej personelu medycznego za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, w tym związane z obiektywnym przypisaniem skutku, sytuują dra Tomasza Srokę w gronie najważniejszych przedstawicieli doktryny w tym zakresie.

Opracowania poświęcone problematyce zaniechania stworzenia warunków umożliwiających wykonanie obowiązku ratowania życia lub zdrowia pacjenta, przesłankom przypisania personelowi medycznemu sprawstwa skutku w postaci stanu bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu pacjenta, problematyce statusu gwaranta nienastąpienia skutku w przypadku współdziałania w procesie leczenia, zagadnieniom związanym z podstawami i granicami odpowiedzialności karnej lekarza w przypadku niespełnienia przesłanek tzw. wyjątku terapeutycznego czy też przeprowadzenia przeszczepu komórek lub tkanek, przetaczania krwi lub jej składników oraz procedur medycznie wspomaganey prokreacji w ramach dawstwa partnerskiego bez stosownych zezwoleń – nie waham się uznać za szczególnie istotne dla rozwoju nauki polskiej.

Osobnym i wartym szczególnego podkreślenia zbiorem pozycji naukowych w dorobku Habilitanta są publikacje komentarzowe do przepisów art. 13-17 k.k. (wydane trzykrotnie), art. 270a k.k., art. 271a k.k., art. 277a k.k., art. 277b k.k., art. 277c k.k. i art. 277d k.k., art. 165 k.k., we współautorstwie do przepisów Rozdziału XXXIV Przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów oraz art. 306a k.k. – zawarte w uznanych komentarzach do kodeksu karnego, do art. 38, art. 42 ust. 1, art. 43, art. 44 i art. 46 Konstytucji RP w cenionym komentarzu pod red. M. Safjana i L. Boska, opracowanie w Systemie Prawa Medycznego zagadnień dotyczących opieki długoterminowej, finansowania świadczeń opieki zdrowotnej ze środków publicznych, ochrony zdrowia psychicznego, obowiązkowych badań diagnostycznych (we współautorstwie) oraz (we współautorstwie) rozdziału dotyczącego konstytucyjnych podstaw środków zabezpieczających w opracowaniu także o systemowym zacięciu. Mimo ich, z założenia, niewątpliwie komentatorskiego charakteru, trudno byłoby im odmówić pogłębionych analiz, a wręcz stwierdzić

należy, że mają one już swoją ugruntowaną pozycję w komunikacji naukowej. Powierzenie Habilitantowi udziału w tego typu prestiżowych wydawnictwach zaświadcza o uznaniu, którym w odniesieniu do wskazanych obszarów badawczych dr Tomasz Sroka cieszy się w nauce prawa karnego, medycznego i konstytucyjnego.

Przyjmując, że wskaźniki bibliometryczne nie stanowią – w obecnym stanie normatywnym – zasadniczego kryterium oceny dorobku naukowego Habilitanta, odnotować warto jednak zauważalną cytowalność Jego dzieł, zaświadczejacą o ich oddziaływaniu na dyskusje naukową.

### **Konkluzja**

Podsumowując analizę i ocenę osiągnięć naukowych Pana dr. Tomasza Sroki, stwierdzam – realizując tym samym obowiązek z art. 221 ust. 8 ustawy – że osiągnięcia te spełniają warunki określone w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy, tym samym więc dr Tomasz Sroka może być dopuszczony do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.